

Jacek Purchla

Dziedzictwo kulturowe a kapitał społeczny

Dziedzictwo kulturowe to pojęcie, które w ostatnim czasie robi symptomatyczną karierę. Trzeba przy tym koniecznie zaznaczyć, że o ile zabytek należy do przeszłości to dziedzictwo służy współczesnym celom. Dziedzictwo to przy tym nie tylko materialne dobra kultury, lecz także nasza pamięć i tożsamość. W tym tkwi również rosnące znaczenie dziedzictwa kulturowego. Bo dziedzictwo należy do nas wszystkich, a dostęp do dziedzictwa to jedno z podstawowych praw człowieka. Z tego faktu wynika też kluczowa rola kapitału społecznego nie tylko w dynamicznym procesie nieustającego kreowania i reinterpretacji dziedzictwa, ale i dla jego skutecznej ochrony. Dziedzictwo kulturowe stanowi dziś przy tym nie tylko przedmiot ochrony, ale i potencjał, który winien zostać wykorzystany dla przyszłego rozwoju. Tylko bowiem umiejętne i harmonijne włączenie dziedzictwa do wielkiej zmiany cywilizacyjnej, jakiej jesteśmy świadkami, daje gwarancję jego skutecznej ochrony.

Jeszcze niedawno – zwłaszcza w polskiej rzeczywistości politycznej – kanon naszego narodowego dziedzictwa wydawał się niewzruszony, zaś jego ochrona była przede wszystkim obowiązkiem zamkniętej korporacji specjalistów – konserwatorów zabytków. Na ile transformacja, jaką dziś przeżywamy zmieniła więc nasz stosunek do dziedzictwa i jego miejsce wśród priorytetów naszego życia społecznego?

Ostatnie lata przyniosły w Polsce w tej kwestii wyraźne zderzenie przeciwstawnych tendencji. Z jednej strony znacząco poszerzył się „obszar” dziedzictwa, a także możliwości jego ochrony. Z drugiej trudno nie zauważyć jego marginalizacji i instrumentalizacji, a zwłaszcza kryzysu systemu ochrony dziedzictwa kulturowego. Transformacja postawiła dziedzictwo w Polsce wobec nowych wyzwań i wobec nowych zagrożeń. Te ostatnie zwłaszcza łatwo dostrzec w centrach naszych wielkich miast. Szybkie przeobrażenia ich krajobrazu kulturowego, nierzadko jego degradacja, to rezultat transformacji systemowej, triumfu żywiołów rynku i równoczesnej słabości „miękkiego państwa”. Przejście od pasywnego i statycznego myślenia o dziedzictwie rozumianym w wymiarze zabytku-sacrum do jego ochrony w realiach żywiołowych procesów prywatyzacji i komercjalizacji przestrzeni publicznej wymaga dziś zasadniczych zmian w systemie zarządzania potencjałem dziedzictwa, zwłaszcza w wymiarze ochrony krajobrazu kulturowego zabytkowych miast.

Miasto to przede wszystkim żywy organizm. Miarą rozwoju miast jest szybkość i złożoność zmiany, jaką przechodzą. Współczesne procesy urbanizacyjne charakteryzuje niespotykana wcześniej dynamika i skala wzrostu. Według prognoz Banku Światowego do roku 2030 pojawią się 2 miliardy nowych mieszkańców miast. 80 % populacji miast to już dzisiaj przybysze, co sprawia, że mieszkańców integruje jedynie miejsce, a nie ludzie. Stanowi to szczególne wyzwanie dla dziedzictwa skumulowanego w przestrzeni miejskiej i przywołuje pytanie o aktualne problemy jego ochrony. Zarządzanie potencjałem dziedzictwa w mieście historycznym wymaga bowiem dzisiaj interdyscyplinarnego podejścia nie tylko od decydentów, ale i mieszkańców. Takie podejście stanowi szczególne wyzwanie w państwach Europy Środkowej, bo im większy jest sukces naszej transformacji ekonomicznej, tym większy konflikt pomiędzy kapitałem a dziedzictwem.

Zalecenie UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego pobudza przede wszystkim do wielowymiarowej refleksji i ewokuje pytania. Pierwsze dotyczy stosunku państwa do zasobów przyrodniczych i kulturowych jako wartości. W tej kwestii Polskę dzieli

przepaść cywilizacyjna od większości europejskich demokracji. O niedocenianiu znaczenia krajobrazu kulturowego jako zasobu świadczyć może rządowy „Raport Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”¹. Mówi się w nim wiele – i słusznie – o zasobach ludzkich, ale całkowicie ignoruje wartości kulturowe jako zasoby prorozwojowe². A są to zasoby nieodtwarzalne!

Powstaje zatem konieczność szybkiego sformułowania ideowego modelu współczesnej ochrony dóbr kultury, odmiennego od dotychczasowego. Musi on również uwzględniać trzy zjawiska, które w znaczący sposób wpłyną na stan zabytkowego zasobu:

- narastającą presję modernizacyjną,
- narastające zapotrzebowanie na dziedzictwo – swoisty popyt, który zwiększa się wraz z procesami uniformizacyjnymi,
- przeniesienie punktu ciężkości z wartości dziedzictwa na potrzeby społeczne – przejście od pojęcia zabytku, który jest immanentnie związany z przeszłością, do pojęcia dziedzictwa.

Trzeba przy tym koniecznie pamiętać, iż nie ma idealnego systemu ochrony dziedzictwa. Kryzys estetyczny, który jest wywoływany przez żywiołowe procesy zmiany - kwestia różnicowania i ujednolicania - to dzisiaj syndrom uniwersalny w ujęciu globalnym. To dlatego ochrona miast historycznych jest szczególnie trudna. Bo wartości dziedzictwa nie zawsze są spójne ze współczesnością. Wszystkie nawet najbardziej idealne pomysły na miasto muszą mieć nie tylko swój kontekst cywilizacyjny i technologiczny, ale i społeczny... .

Problematyki ochrony dziedzictwa oraz nowego pola konfliktów i zagrożeń, jakie pojawiły się wraz z transformacją nie można przy tym oderwać od wyraźnego kryzysu sektora kultury instytucjonalnej w Polsce. Opisanie w klasycznej już dzisiaj książce Daniela Bella pt. „Kulturowe sprzeczności kapitalizmu” napięcie pomiędzy: polityką, ekonomią i kulturą, oznacza w przypadku Polski po roku 1989 przede

¹ *Polska 2030. Wyzwania rozwojowe*. M. Boni [red.]. Warszawa 2009.

² Tamże, s. 366.

wszystkim osłabienie miejsca kultury, jej polityczną marginalizację, a także szybką komercjalizację. Na zjawisko wychodzenia z „realnego socjalizmu”, budowania struktur suwerennego i demokratycznego państwa, nakładają się – będące skutkiem tych zmian – procesy społeczne. Zmieniają one w zasadniczy sposób położenie dziedzictwa w życiu narodu i państwa.

W przygotowanym pod moim kierunkiem w roku 2009 na Kongres Kultury Polskiej raporcie na temat funkcjonowania systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989 wśród trzech zjawisk, które znacząco wpłyną na stan zabytkowego zasobu w przyszłości zaakcentowano także wyraźne **przeniesienie punktu ciężkości z wartości dziedzictwa na potrzeby społeczeństwa**. Tę zmianę sposobu traktowania dziedzictwa prof. Bogusław Szmygin określa nawet jako zmianę statusu ontologicznego dziedzictwa. Do tej pory dziedzictwo miało bowiem specjalny status. Było traktowane jako element przeszłości, który znalazł się w teraźniejszości, ale który w związku z tym wymaga odrębnego traktowania. Tymczasem obecnie poczuliśmy się jedynymi właścicielami dziedzictwa³. W konkluzji Raportu podkreśliłem, że żadne zmiany światopoglądowe i polityczne w naszym kraju nie spowodowały dotychczas przełomu w kwestii podejścia do zagadnień ochrony z perspektywy zarządzania dziedzictwem. Pogłębia to kryzys systemu ochrony zasobów dziedzictwa kulturowego w Polsce. Systemowe podłoże konfliktów w obszarze ochrony dziedzictwa kulturowego jest dziś bowiem nie tylko wynikiem narastającej żywiołowości procesów zmiany, ale i skutkiem nieadekwatności i niespójności obecnego systemu polityki prowadzonej przez państwo w tym zakresie. Dotychczasowe narzędzia prawne i finansowe przystosowane do „obsługi” systemu statycznego, realizowanego w warunkach centralnego sterowania i ekonomii nakazowo-rozdziałczej, tworzyły system ochrony zabytków. Dzisiaj stajemy przed pilną koniecznością stworzenia w Polsce systemu efektywnego zarządzania dziedzictwem, który

³ *Raport o systemie ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce po roku 1989.*

J. Purchla [red.]. Warszawa 2009, s. 18-20.

byłby przekonujący dla społeczności lokalnych – wraz z właścicielami i użytkownikami zabytków stanowią one podstawowe ogniwa opieki nad dziedzictwem⁴.

Nie ulega dzisiaj więc wątpliwości, iż kapitał społeczny winien odegrać kluczową rolę w nowych strategiach państwa wobec dziedzictwa kulturowego! Dodajmy, iż odpowiedzialność współczesnego społeczeństwa wobec przyszłych pokoleń jest trwale i powszechnie uwzględniana w odniesieniu do ochrony środowiska naturalnego. Idąc za tym przykładem, musimy szybko przyjąć podobną postawę w stosunku do ochrony środowiska kulturowego. Andrzej Tomaszewski słusznie podkreślał, iż: „zagrożenia dóbr kultury powodowane przez człowieka są znacznie większe i niebezpieczniejsze od zagrożeń zewnętrznych” i dlatego „musimy skupić uwagę na zwalczaniu społecznych zagrożeń dóbr kultury⁵.”

Proces „tworzenia” dziedzictwa i jego interpretacji łączy się z kwestią świadomości wartości dziedzictwa i dialogu społecznego. Działania w tym zakresie nie powinny być adresowane do środowisk konserwatorskich, lecz do „zwykłych ludzi” – społeczeństwa obywatelskiego. Zwiększa to i różnicuje grupę uczestników „gry w dziedzictwo”. Dlatego kluczową kwestią stał się w tradycji anglosaskiej tzw. „community consensus & cooperation” [konsensus i współdziałanie lokalnych społeczności], zwłaszcza iż dzisiaj znacznie poszerzamy obszar rozumienia i interpretacji dziedzictwa, a jego wartości podlegają „renegocjacji”. Stąd wyzwaniem staje się problem, jak przenieść poziom rozmowy o ochronie dziedzictwa i jego wykorzystania dla rozwoju z poziomu służb rządowych i ekspertów na poziom samorządu i społeczeństwa obywatelskiego. Kluczową kwestią jest dzisiaj w wielu krajach – w tym w Polsce – problem narzędzi angażujących lokalne społeczności „do gry w dziedzictwo”.

⁴ Tamże, s. 70.

⁵ A. Tomaszewski, *Ku nowej filozofii dziedzictwa*. Kraków 2012, s.243.

W wielu krajach Europy Zachodniej profesjonalne systemy ochrony dziedzictwa mają oparcie w takich czynnikach, jak: specyfika dziedzictwa, polityka kulturalna, spójność kulturowa społeczeństwa, przywiązanie do tradycji, skład etniczny, poziom zamożności, praworządność, priorytety finansowe, wielkość ruchu turystycznego, klimat itd. O ukształtowaniu takiego systemu ochrony dziedzictwa (w szerokim rozumieniu systemu) w poszczególnych krajach decyduje też kapitał społeczny!

Przykładem jest oficjalna zmiana polityki konserwatorskiej w Wielkiej Brytanii – kraju, który ochronę dziedzictwa traktuje priorytetowo. Cały system ochrony zabytków – od prawa, systemu finansowania aż do technicznych zasad działania konserwatorskiego i tworzenia nowych stanowisk w urzędach – jest tam ukierunkowany na społeczeństwo. Punkt ciężkości został przeniesiony z wartości zabytkowych na potrzeby i wyobrażenia współczesnych odbiorców.

Na podstawie obserwacji dojrzałych demokracji i ich niejako naturalnej, wynikającej z tradycji, dbałości o dziedzictwo można zaryzykować tezę, iż społeczeństwo polskie dopiero wchodzi w fazę publicznej dyskusji o rzeczywistej roli zabytków w życiu współczesnym. Dyskusja ta winna prowadzić przede wszystkim do społecznej waloryzacji dziedzictwa lokalnego – uwidocznionej w samorządowych planach ochrony zabytków, planach rozwoju społeczno-gospodarczego i w innych aktach prawa miejscowego. Samorząd terytorialny i społeczeństwo obywatelskie są bowiem warunkiem koniecznym stworzenia nowoczesnego systemu ochrony dziedzictwa kulturowego w Polsce.

Dla osiągnięcia powyższych celów konieczne jest podjęcie przez państwo **strategii rozwoju kapitału społecznego na rzecz dziedzictwa kulturowego**. Skoro państwo polskie nie radzi sobie ze skutecznym systemem ochrony dziedzictwa kulturowego, skoro istniejący system jest niewydolny zarówno w aspekcie prawnym, organizacyjnym, jak i finansowym to uspołecznienie procesu ochrony dziedzictwa staje się dzisiaj wyzwaniem chwili. Kapitał społeczny winien stać się przy tym szansą zarówno dla ochrony dziedzictwa kulturowego, jak i wykorzystania go

jako zasobu prorozwojowego. Dotyczy to zarówno dziedzictwa materialnego, jak i niematerialnego, którego znaczenie szybko rośnie.

Strategia rozwoju kapitału społecznego na rzecz dziedzictwa kulturowego winna więc dotyczyć bardzo różnych problemów. Można je wstępnie podzielić na następujące obszary:

1. Wykorzystanie kapitału społecznego w procesie kreacji i identyfikacji dziedzictwa kulturowego. Procesy te oparte są bowiem na więziach społecznych i pamięci zbiorowej. Ich „produktem” są m.in. miejsca pamięci i umacnianie poczucia wspólnotowości. Pouczającym przykładem synergicznych relacji pomiędzy kapitałem społecznym a dziedzictwem kulturowym jest doświadczenie Podhala. Wspólnotowa więź jego mieszkańców i ich wysoka świadomość społeczna wartości dziedzictwa i jego znaczenia dla rozwoju lokalnego budzą szacunek. Szczególne doświadczenie Polski w XX wieku oznacza dziś również odzyskiwanie utraconej pamięci np. po Holocaulście (dobrym przykładem tego zjawiska jest choćby doświadczenie krakowskiego Kazimierza) lub „umojenie” dziedzictwa wroga (czego świetnym przykładem jest polityka dziedzictwa prowadzona przez samorząd Wrocławia po roku 1990). Te procesy muszą być oparte na wzmacnianiu kapitału społecznego.
2. Podjęcie prac nad kompleksowym systemem edukacji na rzecz dziedzictwa, pojmowanej przede wszystkim jako wychowanie w poszanowaniu tradycji i wartości jej świadectw. Równocześnie edukację na rzecz dziedzictwa należy rozumieć nie tylko jako „rozmowę” o przeszłości, ale i refleksję o teraźniejszości i przyszłości. Chodzi więc również o wyzwalanie indywidualnej kreatywności i innowacyjności w kulturze poprzez „rozmowę” o dziedzictwie. Ten model edukacji winien uczyć nie tylko odpowiedzialności za dziedzictwo, ale także szacunku dla kulturowej różnorodności i umiejętności dialogu. Najważniejszą przestrzenią dla tworzenia kapitału społecznego w tym zakresie jest szkoła!
3. Politykę budowania szerokiej społecznej świadomości wobec dziedzictwa (*heritage awareness*). Winien to być nie tylko warunek konieczny skutecznej ochrony dziedzictwa kulturowego, ale także

fundament tworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Wymaga to m.in. właściwej współpracy ze światem mediów.

4. Wspieranie przez państwo aktywnej partycypacji społeczeństwa obywatelskiego w procesie ochrony zabytków i opieki nad nimi, a zwłaszcza właściwe wykorzystanie potencjału organizacji pozarządowych. Wzrastającej aktywności i partycypacji społeczeństwa w procesach ochrony i opieki nad zabytkami nie towarzyszy skuteczna polityka państwa dla wzmocnienia tego kapitału społecznego. Liczne organizacje pozarządowe aktywnie działające w „obszarze dziedzictwa” nie uzyskują właściwego wsparcia ze strony państwa. Wynika to m.in. z ciągle anachronicznego traktowania w Polsce problematyki sektora pożytku publicznego.
5. Tworzenie mechanizmów dla wykorzystania synergii we współpracy samorządów gminnych, organizacji pozarządowych i sektora prywatnego dla efektywnego zarządzania dziedzictwem na poziomie lokalnym. Może to być zarówno ważne narzędzie rozwoju lokalnego, jak i instrument decentralizacji państwa.
6. Wykorzystanie dziedzictwa kulturowego jako zasobu dla zrównoważonego rozwoju regionalnego i ochrony krajobrazu kulturowego. Obszary wymagające w tej kwestii skoordynowanej polityki na poziomie regionalnym to m.in.:
 - środowisko;
 - rozwój społeczny;
 - kultura;
 - edukacja;
 - turystyka i rozwój gospodarczy;
 - planowanie przestrzenne.
7. Rozwijanie badań i edukacji wyższej w zakresie skutecznym zarządzaniu zasobami dziedzictwa (*heritage planning/heritage management*). Nowego typu edukacja na rzecz dziedzictwa jest zadaniem działającej od roku 2001 przy Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie Akademii Dziedzictwa. Międzynarodowe Centrum Kultury prowadzi z jednej strony trójsemestralny program studiów podyplomowych (wspólnie z Uniwersytetem Ekonomicznym w Krakowie) w zakresie zarządzania dziedzictwem, adresowany do młodej kadry konserwatorskiej,

urzędników samorządowych i nauczycieli. Dotychczasowe dobre doświadczenia w tym zakresie powinny zostać lepiej wykorzystane dla stworzenia w Polsce sieci instytucji kształcących nowe kadry dla prowadzenia polityki wobec dziedzictwa kulturowego.

8. Strategię ochrony i rozwoju tradycyjnych rzemiosł i umiejętności w oparciu o współpracę międzysektorową, bazującą np. na dobrych praktykach Uniwersytetów Ludowych wykorzystujących synergię środowisk artystycznych, naukowych oraz inicjatyw obywatelskich (np. Małopolski Uniwersytet Ludowy, Kaszubski Uniwersytet Ludowy).
9. Wzmacnianie i stymulowanie współpracy między różnymi podmiotami: instytucjami państwa, systemem edukacyjnym, instytucjami kulturowymi, organizacjami pozarządowymi, przemysłem i prywatnymi firmami oraz spontanicznymi sieciami opartymi o technologie cyfrowe.
10. Propagowanie w społeczeństwie filozofii ochrony dziedzictwa rozumianej przede wszystkim jako mądre zarządzanie zmieniającą się funkcją i zmieniającym się potencjałem. Wymaga to również zintegrowanego podejścia do zagadnienia krajobrazu kulturowego, jako niezwykle złożonego układu naczyń połączonych. Tak więc nie tylko forma – do czego przyzwyczało nas dotychczasowe myślenie o ochronie dziedzictwa – ale także funkcja zabytkowych obiektów i układów decyduje dzisiaj o skuteczności ich zachowania. Dziedzictwo to nie tylko suma zachowanych na danym obszarze obiektów zabytkowych. To z jednej strony warstwa symboliczna, związana z interpretacją dziedzictwa jako *sacrum*, ale to także produkt rynkowy – co jest faktem ciągle dla wielu szokującym. W tym sensie skuteczne zarządzanie zasobami dziedzictwa oznacza trafną odpowiedź na pytania o jego dostępność, o jego konsumentów. Szansą na skuteczne upowszechnianie nowego myślenia o dziedzictwie jako o czynniku rozwoju są: członkostwo Polski w Unii Europejskiej, fundusze unijne i umacnianie samorządu terytorialnego jako „strażnika dobra wspólnego”.

W konkluzji trzeba koniecznie podkreślić, iż szybka zmiana naszej tożsamości oznacza dziś przejście od tożsamości obronnej do

tożsamości innowacyjnej. Oznacza to m.in. rosnącą potrzebę nowego zdefiniowania się, konieczność otwierania się na innego. Wzmacnia to interakcję pomiędzy kapitałem społecznym i dziedzictwem, które staje się warunkiem koniecznym dla odbudowy spójności społecznej. Powtórzmy więc na koniec za Andrzejem Tomaszewskim: „Przecież człowiek, będący głównym zagrożeniem dla dóbr kultury, jest również dla nich szansą. Jedyńą i ostatnią”⁶.

⁶ A. Tomaszewski, op. cit., s. 249.